

# Zlot zabytkowych motocykli na 110-leciu OSP Hażlach

Data publikacji: 8.06.2019 10:55

Już w tę sobotę (7 czerwca 2019 roku) o godzinie 14:00 w Hażlachu wystartują obchody 110-rocznicy powstania OSP Hażlach. Organizatorzy wydarzenia przewidzieli moc atrakcji, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Wydarzeniem, które z pewnością zainteresuje każdego, niezależnie od wieku jest zlot starych motocykli, będący wydarzeniem towarzyszącym.



*zdjęcie poglądowe /pixabay.com*

Jak wskazują pasjonaci motocykli, wsiąść na motocykl to poczuć radość życia. Przejazdzka pozwala na moment zapomnieć o trudach życia codziennego, przenosząc kierowcę w inny świat. Ktoś, kto poczuje te emocje, prawdopodobnie już nigdy nie będzie w stanie z nich zrezygnować.

**- Pełnią szczęścia jest wsiąść na motocykl, własnoręcznie odbudowany, nierzadko po kilkuset godzinach spędzonych wieczorami w garażu z kluczami w ręku. Ciężko to ująć słowami i wytłumaczyć w sposób racjonalny - po prostu tak jest. Z pasją tą można się urodzić albo zarazić jak ospą czy grypą. Czasem wystarczy impuls, odgłos silnika czy podarowany przez ojca w latach dzieciństwa stary motorower - wyjaśniają strażacy.**

Miłośnicy motocykli zabytkowych jednak poświęcają swojej pasji bardzo dużo czasu i przede wszystkim wkładają w nią dużo serca. Jak podkreślają osoby zaangażowane w organizację wydarzenia, zamiłowanie do motocykli zabytkowych nie kończy się na możliwości posiadania i użytkowania cudów techniki tamtejszej epoki. To często także pewien styl życia. Zdobycie perełek motoryzacji wiąże się często z długofalowymi poszukiwaniami upragnionego egzemplarza, nierzadko to przeszukiwanie złomowisk w celu pozyskania części, lub sprawdzaniu starych posiadłości, z nadzieją, że uda znaleźć się coś ciekawego (wszystko oczywiście za zgodą właścicieli).

- W dobie Internetu może się to wydawać dziwne i nie uzasadnione, gdyż rynek wtórny oferuje spore spektrum wszelakiej maści pojazdów — **Tak to prawda. To jednak nie to samo, nierzadko są to pojazdy sklecone do kupy z kilku sztuk bądź mocno modyfikowane co zdecydowanie obniża ich wartość historyczną. Czasem wystarczy trochę szczęścia i wyczułone oko, które wypatrzy pod stertą starych desek za stodołą u starszego pana wystające przednie koło motocykla. To właśnie daje radość. Możliwość poznania historii tego pojazdu, jaką dawał radość oraz związane z nim osobiste emocje właściciela** - wyjaśniają osoby zaangażowane w organizację rajdu.

Dziś coraz trudniej o perełki motoryzacji minionej epoki, wciąż jednak udaje się znaleźć maszynę marzeń. Osoby, którym udało się znaleźć i wyremontować taki pojazd, czują potrzebę pokazania swojego dzieła innym pasjonatom, podzielenie się doświadczeniami i wiedzą techniczną. Taką możliwość dają właśnie zloty motocyklowe — **Pojazdy te coraz rzadziej można spotkać na drogach, a ich ewentualne pojawienie się, wzbudza nie lada sensację i zainteresowanie. Zloty umożliwiają prezentacje maszyn, pokazanie odwiedzającym, a zwłaszcza młodym ludziom jak kiedyś wyglądała motoryzacja, jakie stosowano rozwiązania techniczne i poczuć to w sposób oryginalny i niepowtarzalny. Nierzadko charakterystyczna praca silnika czterosuwowego czy też kłęby spalin z dwusuwu potrafią przyprawić o ciarki na plecach, ciężko o takie emocje przeglądając fotografie czy oglądając filmy** - tłumaczą pasjonaci.